

Sygn. akt II Ca 917/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 stycznia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie II Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie następującym:

Przewodniczący Sędzia Sądu Okręgowego Ewa Łuchtaj (spr.)

Sędziowie: Sędzia Sądu Okręgowego Magdalena Kuczyńska

Sędzia Sądu Okręgowego Ewa Bazelan

Protokolant Sekretarz sądowy Katarzyna Gustaw

po rozpoznaniu w dniu 22 stycznia 2014 roku w Lublinie

na rozprawie

sprawy z powództwa W. K.

przeciwko (...) Spółki Akcyjnej w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Puławach

z dnia 22 lipca 2013 roku, sygn. akt I C 362/12

I. oddala apelację;

II. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz W. K. kwotę 1 200 zł (tysiąc dwieście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt II Ca 917/13

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 15 maja 2012 roku powódka W. K. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego (...) SA w W., obecnie (...) SA w W., kwoty 15.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 22 stycznia 2012 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia w związku ze śmiercią wnuczki A. C. (1). Jako podstawę prawną żądania wskazała art. 446 § 4 k.c. Domagała się również zasądzenia na jej rzecz od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 4.800 zł.

W odpowiedzi na pozew pozwany nie uznał powództwa wywodząc, że przesłanką zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 4 k.p.c. nie może być samo subiektywne poczucie krzywdy, lecz stwierdzenie istnienia powiązań o charakterze najbliższej rodziny pomiędzy poszkodowanymi, zaś ustaleń w tym przedmiocie nie dostarczyło prowadzone przez ubezpieczyciela postępowanie likwidacyjne, co skutkowało odmową przyznania powódce zadośćuczynienia. Odnosząc się do wysokości dochodzonej przez powódkę kwoty, pozwany wywodził, iż jest ona zawyżona i nie odpowiada obiektywnie ocenianej krzywdzie powódki.

W konsekwencji pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrokiem z dnia 22 lipca 2013 roku Sąd Rejonowy w Puławach zasądził od pozwanego ubezpieczyciela na rzecz powódki kwotę 15.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 22 lipca 2013 roku (pkt I), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt II), zasądził od pozwanego na rzecz powódki 3.647 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym 2.417 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego (pkt III), orzekł o niewykorzystanej zaliczce (pkt IV).

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia.

W dniu 6 grudnia 2010 roku w miejscowości L., zięć powódki A. C. (2) - kierujący samochodem marki O. (...), wykonując manewr skrętu w lewo, nie zachował należytej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu z przeciwnego kierunku autobusowi marki V. doprowadzając do zderzenia obu pojazdów, na skutek czego dwie pasażerki O. (...) D. C. (córka W. K.) i A. C. (1) (wnuczka W. K.) poniosły śmierć. A. C. (1) w chwili wypadku miała 16 lat. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Puławach z dnia 28 lipca 2011 roku, wydanym w sprawie II K 482/11, A. C. (2) został uznany winnym wyżej opisanego zdarzenia. Przed wypadkiem W. K. mieszkała w jednym domu ze swoją córką D. C. i zięciem A. C. (2) oraz wnuczkami: S., K. i A.. Gdy wnuki były małe pomagała córce w opiece nad nimi - „wychowywała” je, przyprawiała A. ze szkoły. Później, gdy A. rozpoczęła naukę w gimnazjum, to pomimo tego, że każda z rodzin miała „swoją” część domu, odrabiała lekcje i uczyła się pokoju babci, trzymała u niej swoją teczkę, a także spała u babci. Codziennie opowiadała babci o wydarzeniach ze szkoły, przywoziła jej pamiątki z wycieczek szkolnych, zaś W. K. dumna była z wnuczki, że jest grzeczna, ładna, pobożna, dobrze się uczy. A. C. (1) pomagała także powódce w sobotnich porządkach, myła kieliszki i kubeczki w jej regałach, pamiętała nawet o czyszczeniu babcinych okularów, przynosiła babci ugotowane przez swoją mamę potrawy. W. K. wspólnie z wnuczką chodziły na spacer, na grzyby, na zakupy, pielęły grządki, wychodziły po D. C. wracającą do domu. Wnuczka pomagała powódce w noszeniu siatek, razem jeździły do kościoła w niedzielę i na nabożeństwa majowe, zaś wspólnie spędzany czas był okazją do rozmów na wiele tematów.

Po wypadku i śmierci wnuczki życie W. K. uległo zmianie: podupadła na zdrowiu, czuła się słabo, miała omdlenia, płakała, nie chciała jeść ani spać, nie wstawała z łóżka, „życie z niej uchodziło”, wzywane było pogotowie ratunkowe, zaś lekarz rodzinny zdiagnozował u niej depresję i nerwicę. Wskutek śmierci wnuczki W. K., której życie przed wypadkiem koncentrowało się wokół domu i rodziny, straciła poczucie bezpieczeństwa, jakie zapewniało jej wspólne zamieszkiwanie z wnuczką i rodziną córki, tym bardziej, iż A. C. (2), zięć powódki, zaczął nadużywać alkoholu i przestał interesować się domem i dziećmi. Powódka straciła też jedno z głównych źródeł „komunikacji” ze światem, jakim była dla niej A., codziennie zdająca babci relację z wydarzeń w szkole. Pustki tej nie wypełnia pozostałe rodzeństwo A. – gdyż jej najstarsza siostra studiuje w L. i rzadko przebywa w domu, wnuk K. jest dopiero 9-letnim dzieckiem, zaś 20-letni wnuk S. jest zamknięty w sobie. W. K. obecnie, pomimo upływu prawie 3 lat od śmierci wnuczki, stale o niej myśli, nie może pogodzić się z zaistniałą sytuacją, pozostaje w przekonaniu, że już nic gorszego jej w życiu nie spotka, czuje się samotna, bezradna i bezbronna, obawiając się jednocześnie o przyszłość pozostałych wnuków, w szczególności najmłodszego wnuka K., któremu, w miarę posiadanych sił, poświęca swój czas i który stanowi dla niej jedyny bodziec do „powrotu do życia”. Powódka sama próbuje radzić sobie z codziennymi, bieżącymi obowiązkami, pomaga jej w tym wnuk S. C., oczekując jednakże od babci - w odróżnieniu od A. - „ekwiwalentu” finansowego w zamian za pomoc. Pomaga jej także, w miarę posiadanego czasu, druga córka Z. G., która jednakże mieszka w innej miejscowości i nie może stale przebywać z matką.

Pomimo upływu czasu u W. K. wspomnienia wypadku oraz jego skutków w postaci śmierci A. są nadal żywe, próby opowiadania o nich wywołują płacz. Śmierć wnuczki (i córki) wywołała u powódki zaburzenia emocjonalne o charakterze lękowo-depresyjnym, początkowo o znacznym nasileniu, obecnie wskutek leczenia farmakologicznego stopniowo zmniejszające się, jednakże nadal utrzymuje się u niej stale obniżony nastrój, nie nastąpiło domknięcie procesu żałoby, zaś występująca u W. K. przedłużona (ponad przyjmowany „normalny” okres 1 roku) reakcja żałoby stanowi długotrwały uszczerbek na jej zdrowiu psychicznym. Poziom przeżywanego przez nią stresu będący następstwem wypadku, w którym zginęła jej wnuczka stanowi 37 % zagrożenie ryzyka zapadnięcia na poważną

chorobę w ciągu dwóch następnych lat. Strata wnuczki (i córki) osłabiła aktywność psychofizyczną W. K. i nadal wymaga ona wsparcia psychologicznego oraz ewentualnie dalszego leczenia farmakologicznego.

Kierujący pojazdem O. (...) ubezpieczony był od odpowiedzialności cywilnej w (...) SA w W., obecnie działającym pod firmą (...) SA w W..

W toku wszczętego postępowania likwidacyjnego W. K. zgłosiła (...) SA w W. roszczenie o zadośćuczynienie początkowo w wysokości 30.000 zł, następnie ograniczone do kwoty 15.000 zł, jednakże ubezpieczyciel odmówił wypłaty świadczenia kwestionując istnienie bliskich więzi między W. K. a A. C. (1).

Okoliczności stanu faktycznego niniejszej sprawy Sąd Rejonowy ustalił na podstawie dokumentów, znajdujących się w aktach szkody, których autentyczność i prawdziwość nie była kwestionowana przez żadną ze stron, jak również – co do charakteru relacji łączącej powódkę z wnuczką oraz zmiany sytuacji życiowej powódki po jej śmierci – na podstawie zeznań W. K.. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że zeznania te są logiczne i przekonujące, znajdują także potwierdzenie w treści opinii biegłego psychologa, jak i również w zasadach doświadczenia życiowego. Sąd zauważył ponadto, że w rozpoznawanej sprawie brak jest jakichkolwiek elementów, które uzasadniałyby zakwestionowanie szczerości zeznań powódki, a ponadto, że okoliczności, które dyskwalifikowałyby moc dowodową zeznań W. K. nie podnosił także pozwany.

Sąd ponadto dał wiarę specjalistycznym ocenom zawartym w niekwestionowanej przez żadną ze stron opinii biegłego D. B.. W ocenie Sądu Rejonowego, zasadne było przyjęcie, że opinia ta stanowi w pełni miarodajne źródło ustaleń w niniejszej sprawie, co w konsekwencji nie pozwalało na podzielenie stanowiska pozwanego, iż W. K. i A. C. (1) nie były dla siebie najbliższymi członkami rodziny, a tym samym, iż po stronie W. K. nie powstało roszczenie o zadośćuczynienie za krzywdę, wynikającą ze śmierci wnuczki w wyniku wypadku komunikacyjnego.

W tak ustalonych okolicznościach faktycznych Sąd pierwszej instancji uznał roszczenie powódki w zakresie dochodzonego zadośćuczynienia za uzasadnione tak co do zasady, jak i co do wysokości.

Sąd Rejonowy odwołał się do treści art. 34 i następnych ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych i wywiódł, że dla odpowiedzialności gwarancyjnej ubezpieczyciela decydujące znaczenie mają przepisy kodeksu cywilnego regulujące odpowiedzialność cywilną posiadacza i kierowcy pojazdu mechanicznego z tytułu czynów niedozwolonych, przede wszystkim zaś art. 435 k.c. – 437 k.c. Następnie Sąd wskazał na zasady odpowiedzialności posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody spowodowane ruchem pojazdu, wynikające z przepisów art. 435 k.c. do 437 k.c. i stwierdził, że okolicznością bezsporną w rozpoznawanej sprawie było to, że winę za zdarzenie z dnia 6 grudnia 2010 roku ponosi wyłącznie kierujący samochodem marki O. (...) oraz, że A. C. (1) czy też powódka w żaden sposób nie przyczyniły się do powstania szkody.

Sąd odwołał się treści art. 446 § 4 k.c., i wskazał, że przy ocenie zasadności roszczenia powódki należało wziąć pod uwagę wszystkie przesłanki mające wpływ na wysokość zadośćuczynienia, w szczególności zaś rodzaj naruszonego dobra, jakim jest więź rodzinna, która z mocy art. 18 i 71 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 23 k.r.o. podlega ochronie prawnej, a także więź emocjonalną między członkami rodziny, która pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c.

W ocenie Sądu Rejonowego powódka udowodniła, iż A. C. (1) była dla niej najbliższym członkiem rodziny w rozumieniu art. 446 § 4 k.c., gdyż pomiędzy nią a A. C. (1) istniała silna więź emocjonalna wynikająca nie tylko z biologicznego pokrewieństwa, lecz także faktycznej bliskości relacji ukształtowanej w wyniku wspólnego zamieszkiwania, wzajemnej codziennej obecności i wspólnego spędzania czasu, tym bardziej, iż pomimo tego, że W. K. ma także inne wnuki, to jednak A., w odróżnieniu od braci, jako dziewczynka bardziej związana była z babcią, co przejawiało się nie tylko bezinteresowną pomocą, chociażby przy codziennych obowiązkach, ale również wzajemną osobistą troską i pamięcią. Tym samym, zdaniem Sądu, powyższe uzasadniało uznanie zgłoszonego przez powódkę roszczenia za usprawiedliwione co do zasady, tym bardziej, że nie ulega wątpliwości, iż skutek

tragicznej śmierci wnuczki doznała ona krzywdy - szkody niemajątkowej - która zrekompensowana winna być w formie zadośćuczynienia. Sąd Rejonowy podkreślił także, iż w wyniku śmierci wnuczki powódka nie tylko straciła jedną z najbliższych dla niej osób, co wywołało oczywistą w świetle zasad doświadczenia życiowego reakcję w postaci rozpaczy i bólu, ale zdarzenie to pociągnęło za sobą szereg dalszych konsekwencji w sferze psychosomatycznej powódki: złe samopoczucie, omdlenia, brak apetytu, bezsenność, poczucie że „uchodzi z niej życie”, stanowiące objawy zdiagnozowanej następnie depresji. Znamienne, zdaniem Sadu pierwszej instancji, dla oceny rozmiaru krzywdy doznanej przez powódkę jest także to, iż zmiany w jej psychice o charakterze lękowo depresyjnym nadal się utrzymują, pomimo upływu prawie 3 letniego okresu od daty śmierci wnuczki, a więc znacznie przekraczającego „normalny” okres żałoby, zaś powódka wymaga wsparcia psychologicznego, a nawet leczenia farmakologicznego. Ponadto, jak wynika z materiału dowodowego niniejszej sprawy – zeznań W. K. i opinii biegłego psychologa, powódka wraz ze śmiercią wnuczki utraciła także poczucie bezpieczeństwa wynikające z zamieszkiwania wśród najbliższych dla niej osób, na których codzienną obecność, wsparcie i pomoc mogła liczyć. W ocenie Sądu, okoliczności tej – a w konsekwencji odczuwanej przez powódkę krzywdy – nie kompensuje w pełni podnoszony przez pozwanego fakt, iż nadal wraz z powódką, w tym samym domu zamieszkują zięć i starszy wnuk S., ponieważ ich wzajemne relacje mają innych charakter niż więź, jaka łączyła ją z A., z kolei drugi z wnuków - K. - jest jeszcze dzieckiem, zaś obawa o jego przyszłość, z uwagi na to, iż w tym samym wypadku oprócz A. zginęła także jego matka – córka powódki – dodatkowo potęguje u powódki poczucie samotności i bezradności. Za okoliczność znaczącą dla wymiaru doznanych przez powódkę cierpień psychicznych, bezpośrednio związanych z tragiczną śmiercią A., Sąd uznał także i to, że zginęła ona w wyniku wypadku drogowego, a więc zdarzenia nagłego, niespodziewanego, niejako „wyrwana” została z życia powódki, która oczekiwała w domu na jej powrót i nadal nie rozumie „jak one mogły tak ode mnie odejść”.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, jak również kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, Sądu Rejonowy przyjął, iż żądana przez powódkę kwota 15.000 zł jest adekwatna do rozmiaru jej psychicznych i fizycznych cierpień oraz długotrwałego uszczerbku na zdrowiu i stanowi rekompensatę doznanej przez nią krzywdy, której rozmiar ocenić należało także poprzez pryzmat wieku powódki i będącej tego pochodną, co podkreśliła także biegła, ograniczonej możliwości psychicznego zaadaptowania się do zmian w codziennym życiu,

Stąd też, zasadne zdaniem Sądu Rejonowego było zasądzenie na rzecz W. K. kwoty 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 22 lipca 2013 roku (daty orzekania w niniejszej sprawie), nie zaś od dnia 2 stycznia 2012 roku, a w konsekwencji w zakresie dotyczącym odsetek od dnia 22 stycznia 2012 roku do dnia 21 lipca 2013 roku powództwo zostało oddalone.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., art. 99 k.p.c. i art. 100 zd. 2 k.p.c. oraz § 6 pkt. 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.)

W ocenie Sądu Rejonowego brak było podstaw do zasądzenia na rzecz powódki kosztów zastępstwa procesowego w wysokości wykraczającej poza stawkę minimalną wynikająca z powyżej przywołanego rozporządzenia.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że nakład pracy pełnomocnika powódki sprowadzał się do napisania pozwu wraz z wnioskiem o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychologa (analogicznego w treści, jak w innych sprawach o zadośćuczynienie, w których powodowie reprezentowani są przez Kancelarię (...), o czym świadczy chociażby nieskorygowany fragment uzasadnienia zapewne innego pozwu odnoszący się do „zmarłego syna”, oraz reprezentacji powódki na 2 terminach rozpraw. Tym samym, zdaniem Sądu, brak było podstaw do przyjęcia, iż w niniejszej sprawie wystąpiły szczególne okoliczności wymagające zwiększonego nakładu pracy, wykraczającego poza typowe sytuacje przewidziane przez ustawodawcę, a w konsekwencji nie jest zasadne żądania zwrotu kosztów zastępstwa procesowego ponad kwotę stawki minimalnej tj. 2400 zł.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany ubezpieczyciel, zaskarżając wyrok w pkt I i III.

Pozwany zarzucił naruszenie przepisów postępowania mających wpływ na treść orzeczenia, to jest art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez niewłaściwą ocenę materiału dowodowego i wskutek tego wydanie orzeczenia z pominięciem obowiązku wszechstronnego rozważenia całokształtu okoliczności sprawy, a w konsekwencji przyjęcie wskutek błędów w ustaleniach faktycznych istnienia okoliczności mających kluczowy wpływ na przyznane zadośćuczynienie poprzez przyjęcie, że:

- „pomiędzy nią (W. K.) a A. C. (1) istniała silna więź emocjonalna wynikająca nie tylko z biologicznego pokrewieństwa, lecz także faktycznej bliskości relacji ukształtowanej w wyniku wspólnego zamieszkiwania, wzajemnej codziennej obecności i wspólnego spędzania czasu”, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego w zakresie więzi łączącej powódkę ze zmarłą wnuczką wskazuje, że okoliczność ta nie została udowodniona;

- śmierć wnuczki A. C. (1) pociągnęła za sobą „szereg dalszych konsekwencji w sferze psychosomatycznej powódki: złe samopoczucie, omdlenia, brak apetytu, bezsenność, poczucie że „uchodzi z niej życie”, w sytuacji gdy właściwa ocena powyższych okoliczności, w kontekście logiki i doświadczenia życiowego wskazuje, iż wymieniony stan zdrowia jest wynikiem wieku powódki (85 lat) i wszelkich następstw z tego wynikających;

- „powódka wraz ze śmiercią wnuczki utraciła także poczucie bezpieczeństwa wynikające z zamieszkiwania wśród najbliższych dla niej osób(...) wskutek tragicznej śmierci wnuczki doznała ona krzywdy” podczas, gdy w zdarzeniu z dnia 6 grudnia 2010 roku powódka straciła córkę D. C. i cierpień jakich doznała powódka po śmierci córki nie da się wyraźnie oddzielić od cierpień przeżywanych po śmierci wnuczki.

Wskazując na powyższe skarżący domagał się zmiany wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenia od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obydwie instancje, ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja nie jest zasadna, wobec czego podlega oddaleniu.

Ustalenia poczynione przez Sąd Rejonowy i ich ocena prawna oraz stanowiąca podstawę ustaleń faktycznych ocena przeprowadzonych w toku postępowania dowodów są prawidłowe i Sąd Okręgowy podzielając je, przyjmuje za własne.

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że nie jest zasadny ewentualny wniosek apelacji o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Z przepisów art. 386 § 2 i 4 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. wynika, że uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji mogłoby nastąpić tylko w razie stwierdzenia nieważności postępowania, w razie nierozpoznania przez ten sąd istoty sprawy albo gdy wydanie postanowienia wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

W ocenie Sądu Okręgowego w przedmiotowej sprawie nie zachodzi żadna ze wskazanych wyżej podstaw uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu. Postępowanie przed Sądem pierwszej instancji nie jest dotknięte nieważnością. Sąd ten rozpoznał istotę sprawy, analizując zasadność żądania pozwu z punktu widzenia okoliczności faktycznych przytoczonych jako podstawa faktyczna powództwa. Wydanie postanowienia przez Sąd Okręgowy nie wymaga również przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, ani też nawet uzupełniania, czy powtarzania postępowania dowodowego.

Jako nieusprawiedliwiony należy ocenić zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z powołanym przepisem sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia powyższego wymaga wykazania, iż Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Nie jest zaś wystarczające tylko przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie. Prawidłowe postawienie

zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie może polegać więc tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, opartej na własnej ocenie dowodów. Konieczne jest bowiem, przy posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznymi wykazywanie, że określone w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy albo, że sąd pominął istotne dla sprawy dowody przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy (tak też orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2005 roku w sprawie III CK 314/05, LEX nr 172176; z dnia 18 czerwca 2004 roku w sprawie II CK 369/03, LEX nr 174131; z dnia 15 kwietnia 2004 roku w sprawie IV CK 274/03, LEX nr 164852; z dnia 25 listopada 2003 roku, w sprawie II CK 293/02, LEX nr 151622).

W ocenie Sadu Okręgowego pozwany nie sprostował temu obowiązkowi.

Argumentacja pozwanego przytoczona w uzasadnieniu apelacji sprowadza się w pierwszej kolejności do kwestionowania poczynionego przez Sąd Rejonowy ustalenia, iż zmarła A. C. (1) należała do grona najbliższych członków rodziny powódki i dokonania tego ustalenia wyłącznie w oparciu o zeznania W. K. i opinię biegłej D. B.. Zdaniem skarżącego Sąd pierwszej instancji bezkrytycznie odniósł się przede wszystkim do zeznań powódki, która ma interes w tym by składać zeznania o korzystnej dla siebie treści. Skarżący podkreśla przy tym, że w aktach sprawy brak jest innych dowodów potwierdzających i weryfikujących zeznania powódki.

Odnosząc się do tak postawionych zarzutów należy zauważyć, że po informacyjnym przesłuchaniu powódki, jak również po przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłej i odebraniu od W. K. zeznań w trybie art. 299 k.p.c. strona pozwana nie wypowiedziała się co do twierdzeń powódki o faktach istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a wynikających z tych dowodów. Pełnomocnik ubezpieczyciela nie złożył również żadnych wniosków dowodowych. Co więcej w odpowiedzi na pozew pozwany wręcz przytoczył okoliczności wskazywane przez powódkę, wywodził jednakże, iż nie wskazują one na istnienie tego rodzaju powiązań, które pozwalałyby uznać W. K. i A. C. (1) za członków najbliższej rodziny w rozumieniu art. 446 § 4 k.p.c.

Zgodnie z art. 230 k.p.c. gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd mając na względzie wyniki całej rozprawy, może te fakty uznać za przyznane. W rozpoznawanej sprawie, wobec braku wypowiedzi pozwanego o faktach podawanych przez powódkę, a służących ocenie charakteru więzi łączących ją ze zmarłą wnuczką, istniały podstawy do uznania, że fakty te zostały przyznane i nie wymagają dalszego dowodzenia. Dodać należy, iż nie jest wypowiedzeniem się co do faktów wskazywanych przez W. K. wyrażenie przez pozwanego własnych wniosków płynących, jego zdaniem z tych faktów, a do tego w istocie sprowadziło się stanowisko strony pozwanej przedstawione w odpowiedzi na pozew.

W sytuacji procesowej zaistniałej w niniejszej sprawie powoływanie się dopiero w apelacji na okoliczności faktyczne dowodzone przez innego członka rodziny zmarłej A. C. (1) w innym postępowaniu, niezależnie od tego czy mogłyby mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia tej sprawy czy byłyby bez znaczenia, należy uznać za spóźnione. Stosownie bowiem do treści art. 232 k.p.c. strony w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji mają obowiązek przedstawiać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, zaś zgodnie z art. 381 sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później.

W ocenie Sądu Okręgowego w pełni prawidłowe jest stanowisko Sądu pierwszej instancji wyrażone w oparciu o dowody przedstawione w niniejszej sprawie oraz przy uwzględnieniu wiedzy wynikającej z doświadczenia życiowego, iż A. C. (1) dla powódki była członkiem najbliższej jej rodziny.

Oczywistym jest w świetle zasad doświadczenia życiowego, że w prawidłowo funkcjonującej rodzinie dla samotnej starszej kobiety i matki, najbliższymi członkami rodziny są jej dzieci. Jest to naturalne, jeśli się zważy na stopień pokrewieństwa oraz fakt, że z tego punktu widzenia taka osoba nie ma już bliższych członków rodziny. Nie bez znaczenia jest również i to, że między matką a dzieckiem z zasady istnieje bardzo silna więź emocjonalna, często przenosząca się również na dzieci tego dziecka, a więc na wnuki. Na takie więzi i na tego rodzaju zjawiska wskazuje doświadczenie życiowe. W odniesieniu do powódki, która od wielu lat zamieszkiwała z córką D. C., jej dziećmi i

mężem w jednym domu, ten stosunek szczególnej bliskości rozciągał się z całą pewnością na dzieci D. C., zwłaszcza że W. K. pomagała w wychowaniu wnuków i obcowała z nimi na co dzień. Szczególnie to, że powódka uczestniczyła w procesie wychowawczym i opiece nad dziećmi D. C. oraz stale z nimi mieszkała w jednym domu, przemawia za przyjęciem, że między nią a wnukami wywiązała się szczególnie bliska więź emocjonalna. Nie ma w niniejszej sprawie przy tym żadnych podstaw do tego by kwestionować okoliczności wskazywane przez powódkę, a mianowicie, że spośród wnuków – dzieci D. C. – najbliższa powódce była A. C. (1), która z babcią spędzała dużo czasu, opowiadała jej o swoich sprawach, pomagała jej w codziennych obowiązkach. Bez większego znaczenia jest przy tym to jak często A. C. (1) nocowała w pokoju babci a jak często w pokoju swojej starszej siostry, co podnosi w apelacji skarżący. Nie to jest bowiem ostatecznym miernikiem stopnia bliskości w relacjach babcia – wnuczka, lecz całokształt okoliczności obrazujących wzajemny stosunek tych osób, pozwalający wnioskować o charakterze więzi je łączących. Wbrew temu co usiłuje wywodzić skarżący, nie przeczy szczególnej bliskości pomiędzy powódką a A. C. (1) fakt, że bliskie relacje powódka miała także z synami D. C. zamieszkującymi w tym samym co powódka domu. Przepis art. 446 § 4 k.c. nie wyznacza bowiem żadnych granic co do ilości najbliższych członków rodziny osoby pokrzywdzonej przez śmierć jednego z członków tej rodziny.

Reasumując należy stwierdzić, że Sąd Rejonowy z materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie wyprowadził trafne i w pełni prawidłowe wnioski o istnieniu między W. K. a jej tragicznie zmarłą wnuczką tego rodzaju więzi, która pozwalała uznać je za członków najbliższej rodziny i to nie tylko poprzez fakt biologicznego pokrewieństwa. Przeciwna argumentacja przywołana przez pozwanego w apelacji pozbawiona jest jakichkolwiek racjonalnych i logicznych przesłanek.

Zasadnie również i zgodnie z dowodami istniejącymi w sprawie Sąd pierwszej instancji ustalił, iż śmierć A. C. (1) odbiła się negatywnie na stanie zdrowia powódki. Powyższe – wbrew temu, co zarzuca skarżący – nie wynika tylko z zeznań powódki ale również z dokumentacji medycznej znajdującej się na k. 59-63 oraz z niezakwestionowanej przez pozwanego w postępowaniu przed tym Sądem opinii biegłej D. B. (k. 68 - 85).

Zupełnie chybiony jest przy tym zarzut sformułowany w uzasadnieniu apelacji, iż powódka nie udowodniła, że stan jej zdrowia przed zdarzeniem z dnia 6 grudnia 2010 roku był dobry. Jak wyżej wskazano, pozwany w toku procesu nie wypowiedział się co do faktów wskazywanych przez powódkę, w tym co do tych, dotyczących jej stanu zdrowia po śmierci wnuczki. Istnieją zatem podstawy do uznania na podstawie art. 230 k.p.c., powyższych okoliczności za przyznane. Jeśli pozwany obecnie twierdzi, że taki stan zdrowia powódki istniał również przed wypadkiem, to wskazać należy, iż to skarżący, a nie powódka winien był na tę okoliczność powoływać się i wykazywać ją przed Sądem Rejonowym. Pozwany nie wykazał się jednakże żadną inicjatywą dowodową w tym zakresie.

Wskazać trzeba również, iż w świetle art. 446 § 4 k.c. obowiązkiem powódki było wykazanie, że wskutek śmierci wnuczki wyrządzona jej została krzywda.

Jak wynika z zeznań W. K. jej złe samopoczucie i dolegliwości somatyczne po śmierci córki i wnuczki, rozpoznana depresja, to tylko jeden z elementów tej krzywdy. Innym jest poczucie straty, pustki, żal, tęsknota, lęk o przyszłość pozostałych wnuków. Jest to cierpienie psychiczne, w żadnym stopniu niewymierne, jednakże tak oczywiste w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, że aż niewymagające szerszego komentarza. Zważyć przy tym wypada, że w przypadku powódki wymienione cierpienia, składające się na ogólnie rozumianą żalobę, przedłużyły się w czasie (niekwestionowana opinia biegłej, k. 68 – 85), co wprost przemawia za znaczną intensywnością jej przeżyć i negatywnych doznań.

Nie ulega zatem wątpliwości, że W. K. doznała krzywdy wskutek śmierci wnuczki A. C. (1), a wobec tego, że powódka należy do grona osób, o których mowa w art. 446 § 4 k.c., służy jej roszczenie o przyznanie zadośćuczynienia. Fakt, że krzywda wyrządzona jej została również poprzez jednoczesną śmierć córki D. C., przez co nie jest możliwe oddzielenie cierpień wywołanych śmiercią córki od cierpień wywołanych śmiercią wnuczki, nie oznacza – jak chce skarżący – niemożliwości przyznania jej zadośćuczynienia czy też niemożliwości określenia kwoty zadośćuczynienia. Rozumowanie przedstawione w tym zakresie przez skarżącego prowadziłoby do przyjęcia, że zadośćuczynienie, o

którym mowa w art. 446 § 4 k.c. przewidziane jest tylko dla przypadków, w których w wyniku określonego zdarzenia umiera tylko jeden członek najbliższej rodziny uprawnionego. Co więcej, z argumentacji zawartej w uzasadnieniu apelacji zdaje się wynikać, że w sytuacji, takiej, jaka zaistniała w niniejszej sprawie, niemożliwym byłoby w ogóle przyznanie zadośćuczynienia, a więc ani za krzywdę wynikającą z faktu śmierci córki powódki ani za krzywdę doznaną wskutek śmierci wnuczki (uzasadnienie apelacji k. 148). Taka wykładnia wymienionego przepisu jest jednak nielogiczna i nie daje się pogodzić z zasadą racjonalnego ustawodawcy. W ocenie Sądu Okręgowego art. 446 § 4 k.c. daje podstawę do przyznania zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez uprawnionego na skutek śmierci wszystkich członków najbliższej rodziny i każdego z nich z osobna, następującą w wyniku tego samego zdarzenia. Paradoksalnie, śmierć więcej niż jednego członka najbliższej rodziny w wyniku tego samego tragicznego zdarzenia, może w ocenie Sądu Okręgowego zwiększać rozmiar cierpień i trudno spodziewać się, iż możliwe będzie rozdzielenie tych przeżyć i przypisanie ich do konkretnych zmarłych członków rodziny. W końcu można sobie wyobrazić także taką sytuację, iż w wyniku jednego zdarzenia umierają wszyscy członkowie najbliższej rodziny i uprawniony zostaje zupełnie sam. Odmówienie mu wówczas prawa do zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną śmiercią każdego z bliskich, tylko przez to, że jego cierpienie jest „niepodzielne”, nie znajduje żadnych racjonalnych i uzasadnionych podstaw. Brak jest bowiem jakiegokolwiek oparcia dla wnioskowania, iż art. 446 § 4 k.c. nie został pomyślany i wprowadzony przez ustawodawcę również i dla takich sytuacji.

W świetle tego, co zostało dotychczas powiedziane należy zatem stwierdzić, że pozwany nie wykazał trafności podniesionego w apelacji zarzutu obrazy art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., co czyni tę apelację bezzasadną.

Wprawdzie skarżący nie kierował swoich zarzutów przeciwko kwocie zadośćuczynienia przyznanego powódce przez Sąd Rejonowy, jednakże wypada końcowo wspomnieć, że kwota 15.000 zł jest kwotą w zaistniałych okolicznościach umiarkowaną. Sąd drugiej instancji mógłby ją zakwestionować jedynie wówczas, gdyby uznał, że jest ona oczywiście i rażąco zawyżona, co w rozpoznawanej sprawie nie ma jednak miejsca.

Z tych wszystkich względów i na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy orzekł jak w pkt I wyroku.

Rozstrzygnięcie zawarte w pkt II wyroku uzasadnia przepis art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt 5 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 roku, poz. 490 t. jedn.).